



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 2 Lutego 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 31.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadesłać przed i wśród tekstu z wiersz petit lub jego
miejsce 50k; reklamy za tekstem 20 k; zwykła 15 k.
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

Demokratyzm w armii polskiej.

Wielkiej sprawy podjął się naród polski, święty obowiązek wziął na siebie:—stworzyć państwo swoje i stworzyć to, co państwa tego fundamentem być musi—wojsko własne, rzecz to najwięk-
sza z wielkich, lecz i najtrudniejsza z najbardziej trudnych.

Młodzież polska część tego, wymagającego najgłębszego przemyślenia obowiązku, część tego olbrzymiego ciężaru na swoje ramiona ma przyjąć — młodzież bowiem to materiał, z którego powstanie przyszłe wojsko polskie.—Nie bezduszną, nie nieświadomą swych przeznaczeń, bezwolną gliną winna być ona, nie martwą cegłą w rękach budownicze-
go, lecz żywą, rozważnie myślącą, gorąco czującą i silnie chcącą komórką w żywym możliwie doskonałym, możliwie wysoko uorganizowanym ciele armii naszej. Młodzież powinna zrozumieć złożoność, wielostronność zadania, które na nią czeka, powinna do zadania tego, godnego wypełnienia, odpowiednio starać się przygotować.

Musimy chcieć, by wojsko nasze było najlepszym ze wszystkich istniejących i to pod każdym względem. Musimy chcieć, by było ono doskonałym nie tylko pod względem militarnym, pod względem techniki wojennej, lecz też, by było ono takim pod względem rozwoju moralnego (duchowego).

Doskonałość moralna żołnierza polskiego—to gwarancja jego doskonałości wojskowej.

Wysoko rozwinięte w żołnierzu poczucie godności własnej, poczucie honoru własnego i honoru całego narodu, to opoka, z której wystrzeli w górę niebotyczna, urągająca wszelkim wrogim potęgą świątynia oręża polskiego.

Tworząc rzecz nową z konieczności na istniejących już wzorach opierać nam się należy, pamiętajmy jednak, iż złą tu będzie wszelka jednostronność, iż z każdego wzoru trzeba brać to, co w nim jest bezwzględnie dobrem, że najgorszym jest ślepe naśladowanie.

Nie trudno przewidzieć, że wzorem dla armii naszej będzie przede wszystkim armia niemiecka. Zgodzić się też musimy, iż wzór to pod wieloma względami, może najlepszy, jednak błędem byłoby bez zastrzeżeń wzoru tego imitowanie.

Armia niemiecka, zresztą niemal i wszystkie inne, to wytwór wielu wieków, to budowla, w której niejednym stylem odróżnić można.

Są rzeczy w armii niemieckiej, które bezwarunkowo przez nas winny być przejęte. Są niem w pierwszej linii, poza techniczno-organizacyjnymi zaletami, przede wszystkim obowiązkowość i stanowcze podporządkowanie się woli jednostki, woli ogółu, respektive, woli tych, co ogółu tego są uosobieniem niejako.

Żołnierz polski ma być karnym nie przez bojaźń władzy, nie z musu, lecz z poczucia obywatelskości i patriotyzmu, które w nim silnie rozwijając należy.

Wojsko nasze powinno być nie tylko szkołą wojskowości w ścisłym słowa

tego znaczeniu, lecz też, co jest warunkiem sine qua non jego wysokiej wartości—szkołą poczucia obywatelskiego i narodowościowego, to zaś ostatnie z kolei poczucie własnej godności ludzkiej za trwały fundament mieć musi.

By tak być mogło, byśmy w tym kierunku pożądane rezultaty osiągnąć mogli, struktura wewnętrzna armii polskiej winna być uzgodniona ze strukturą duszy polskiej, ze współczesną strukturą naszego społeczeństwa.

Tradycja, wieki nie przygniatają nas w sprawie tworzenia armii ciężarem równym temu, który przytłacza analogiczną twórczość innych narodów, armie których powstawały w ciągu stuleci.

Przekazanie, że żołnierz to człowiek, to obywatel—oto kamień węgielny przyszłego wewnętrznego regulaminu armii naszej.

Wojsko polskie musi być wojskiem społeczeństwa demokratycznego.

W niczym nie naruszy jego istoty, w niczym nie przeszkodzi sprawności i doskonałości militarnej—przeciwie tylko żołnierz o wysoko rozwiniętym poczuciu godności własnej, świadomy swego człowieczeństwa, żołnierz, w którym ta godność ludzka bezwzględnie szanowaną będzie, tylko taki żołnierz może być naprawdę dobrym żołnierzem.

Młodzież akademicka, która w części przynajmniej w niedalekiej przyszłości obejmie szarże oficerskie, która w znacznej mierze współtwórczynią armii polskiej będzie, zważyć winna starannie wyżej przytoczone wywody, a płynące z tych rozważań wnioski za normę swego postępowania, za miarę swej twórczości przyjąć musi.

Niechaj więc pamięta ona, że żołnierz polski ma być „sans peur et sans reproche” — nieustraszoną i nieskazitelną, a takim być może on tylko wtenczas, jeśli zasady, spajające ongiś rycerzy Okrągłego Stołu, bojowników św. Graala, w jedno żelazne ogniwo — honor i braterstwo — staną się dewizą wojskowości naszej.

Rozumiemy dobrze, iż niełatwe będzie uskutecznienie żądania nieskazitelności moralnej w wojsku, stworzonym przez społeczeństwo, w znacznej swej części spalone i zatrute przez stuletnią niewolę, odczone poprostu od wszelkich cnót obywatelskich, przez społeczeństwo—luźną gromadę indywidualów, swoje li tylko jednostkowe cele mających na widoku, społeczeństwo, w którym choćby obecnie, powszechna prawie orgja spekulacyjna nie może znaleźć należytej odprawy, należytego przeciwstawienia się jej zorganizowanej opinii publicznej. Widzimy też jasno ogrom pracy, bezmiar wysiłku, konieczny dla otrzymania pożądanych przez nas rezultatów.

I tutaj podkreślić trzeba konieczność wytworzenia w armii instytucji, która czuwałaby nad jej moralnością, nad tem, by w niej wszystko podporządkowano interesowi ogółu, dobru ojczyzny, by nie było nadużyć, by nie działały się rzeczy, mogące uwłaczać honorowi narodu polskiego.

A. Tarnowski.

Rosja wobec Polski.

Petersburska Agencja telegraficzna informuje, że hr. Wielopolski, prezes polskiego komitetu narodowego, zapewnił dziennikarzy, że komitet narodowy polecił mu wyrazić wdzięczność za nowe potwierdzenie utworzenia państwa polskiego, wyrażone w rozkazie dziennym cesarza rosyjskiego do armji i floty. Hrabia między innymi miał się wyrazić: „Misja, którą mi powierzono, nie zna ograniczeń w uczuciach wdzięczności. Uważam za swój obowiązek wyjaśnić kilka punktów słów cesarskich. — Jestem upoważniony do oświadczenia, że Polska ma być złączona i wolna, to znaczy, że otrzyma niezawisłą formę państwową, z prawodawczą izbą i własną armją”.

W związku z tem doniesieniem podaje petersburski „Dziennik Polski”:

Dnia 5 stycznia miał szczęście przedstawić się jego cesarskiej mości najjaśniejszemu panu, członek z wyboru Rady państwa, w godności koniuszego dworu, Zygmunt hr. Wielopolski. Z pierwszorzędnego, najlepiej powiadomionego źródła, upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia: „Słowa rozkazu najwyższego do armji i floty z dnia 25 grudnia o wolnej Polsce z trzech jej części, rozumiane są w ten sposób, że zjednoczona Polska otrzyma: Odrębny, własny ustroj państwowy, z własnymi izbami prawodawczymi i własną armją”.

„Kurjer Nowy” z dnia 7 stycznia zamieszcza na ten temat następujące uwagi:

„Ponieważ nie jesteśmy nigdy „upoważnieni”, a nie żyjemy zbytniego optymizmu co do nadziei, żywionych przez „pierwszorzędne źródła”, które tylekroć były informowane bynajmniej nie najlepiej” całkowicie na odpowiedzialność „Dziennika” powtarzamy tę wiadomość. Zastrzegając się co do zbytniego częstokroć optymizmu „źródeł”, dodać musimy, że wiadomość tym razem wydaje się wiarogodną. Sytuacja jest taka, iż tylko w tej formie, jaką przewiduje komentarz „Dziennika”, sprawa polska otwiera jakie takie perspektywy wyjścia z niej. Upierać się przy błogiej pamięci koncepcjach p. Stuermera, wbrew oczywistości, niepodobna. Być może, iż ostatnia, choć nie ostateczna faza sprawy polskiej już następuje. Nareszcie zatem jawnie i bez ogródek, sprawa polska stanęłaby przed forum międzynarodowym w kształcie państwowości, jako dążenie do odbudowy państwowej, ogólnie już i powszechnie znanej. Nareszcie i nam, tutaj znajdującym się, wolno byłoby otworzyć i jawnie mówić o tem, co już z niczyjemi dążeniami i interesami nie znajdowałoby się w kolizji. — Byłoby to jeszcze jeden plus w sprawie polskiej, gdyby przewidywania „pierwszorzędnego źródła” sprawdziły się”.

Przebieg polityczny.

Z frontu rumuńskiego.

„Wiener Allg. Ztg.” donosi z Sofji: Skutkiem długotrwałych nadzwyczajnych mrozów, które panują na rumuńskim teatrze wojennym, nastąpiła—jak donoszą tu

z bułgarskiej kwatery wojennej—stagnacja w działaniach wojennych nad Seretem. Mrozy dochodzą w nocy do 30 stopni Celsjusza, a warstwa śniegu na 6 do 7 metrów grubości. Wąwozy w Alpach siedmiogrodzkich są wypełnione zaspami śnieżnymi, teren stał się bezdrożnym. Rosjanie musieli wstrzymać swoje ataki. Tylko artylerja na Campurle i Casib, tudzież pod Namoloasa podejmuje od czasu do czasu większe pojedynki.

Seret i Buzeu pokryły się lodem, a bagna nad Seretem są zamaznięte.

Ustawiona pod Vadeni artylerja niemiecka prawego skrzydła armji nadduńskiej, tudzież artylerja bułgarska w kolonie Dunaju ostrzeliwa nieustannie Gałac. Artylerja na odcinku Dobrudzy bombarduje nieustannie linę kolejową Reni—Gałac, zaś działa, ustawione na południe od Vadeni ostrzeliwują kolej Gałac—Tecin. W ten sposób Gałac pozbawiony jest połączenia za pomocą tych dwóch ważnych kolei i dla wszelkiego dowozu rozporządza tylko liną kolejową Gałac—Brlat—Jassy. Ażeby także przerwać połączenie wodne za pomocą Dunaju, znajdują się na prawym brzegu Dunaju baterje niemieckie i bułgarskie, skutkiem czego żaden okręt nie może od uścia Dunaju, a zwłaszcza z pod Reni dostać się do Gałacu.

Na froncie salonickim.

Korespondent salonicki „Secolo” donosi: Pomimo silnego śniegu i złej pogody nieprzysiadł w ostatnim czasie okazywał ożywioną działalność, głównie zaś przeciwko stanowiskom włoskim. Stanowiska niemiecko-bułgarskie są bardzo starannie umocnione.

Z Genewy donoszą, że francuski dowódca korpusu, Coratti, mianowany został zastępcą Sarrailla przy armji salonickiej. Poprzedni zaś jego zastępca, Cordonnier i Leblais, bardzo szybko opuścili stanowiska swoje.

Arcyks. Józef o położeniu wojennym.

„Bud. Hirap” ogłasza rozmowę swego sprawozdawcy wojennego z arcyks. Józefem, który między innymi oświadczył: Położenie wojenne jest dobre, obecnie nawet bardzo dobre. Ofensywa rosyjska nie zdoła zachwiać naszym frontem.

Co się tyczy przyszłości, to nie widzę żadnych niebezpieczeństw. Pokój — jak sądzę—nie jest już zbyt dalekim. Nieprzyjaciel przedsięwzięcie jeszcze wielkie próby, ale to już nie potrwa długo.

Na pytanie korespondenta w sprawie Galicji wschodniej i Bukowiny, odpowiedział arcyksiążę: Tych terytoriów również nie tracimy.

Dalsza akcja Wilsona.

„New York World” donosi: W senacie amerykańskim trzy czwarte członków zgadza się z wywodami orędzia Wilsona.

Prasa włoska donosi: Wilson będzie dalej prowadzić akcję na rzecz pokoju i dla nowego ukształtowania prawa o wojnie morskiej.

Jak się zdaje, Wilson ma zamiar dać bankom i fabrykom materiałów wojennych wskazówki, które dotkliwie odczuć może koalicja.

Aresztowania w Paryżu.

„N. W. Tagblatt” donosi z Paryża: Wedle doniesień tutejszej prasy z Pary

za, policja tamtejsza wzięła około 50 członków Związku syndykatów za rozszerzenie wrogich rządowi odezw na tle braku węgla i innych trudności wewnętrznej polityki.

Brak żywności we Francji.

Pisma ljońskie donoszą z Paryża: Ogólny związek robotniczy we Francji, w manifestie do rządu, parlamentu i opinii publicznej domaga się podjęcia najszybciej skutecznych środków do zwalczania braku środków żywności, który jak najpoważniej zastrzył się skutkiem złych żniw, działalności łodzi podwodnych i opieszałości władz. Manifest domaga się między innymi zajęcia i uprządkowania nieuprządkowanych obszarów i zwolnienia robotników rolnych, powołanych do armii terytorjalnej.

Nędzka głodowa w Grecji.

„A Vilag“ donosi z Chiasso: Na prośbę greckiego św: Synodu, papież zwrócił się do rządu angielskiego z prośbą o zniesienie blokady Grecji. Z tą samą prośbą zwrócili się do Anglii ateńscy posłowie: Stanów Zjednoczonych i Włoch, z tem umotywowaniem, że w Atenach panuje straszliwa nędzka głodowa.

Przerwanie ruchu kolejowego w Rosji.

Jak donosi „Odesskij Listok“, w Rosji centralnej połączenia kolejowe pomiędzy większymi miastami a prowincją są przerwane z powodu nadzwyczajnych mrozów i zamieci śnieżnych. Stosunki ekonomiczne cierpią skutkiem tego ogromnie.

Wybuchy w amerykańskich fabrykach amunicji.

„Zürcher Tagesanzeiger“ donosi: Jak donoszą dzienniki paryskie, w New Jersey powstał wybuch w fabryce nabożów działowych. Uległo zniszczeniu 500.000 granatów. Szkoła wynosi 85 milionów koron. W drugiej fabryce wybuchnęło 200 kilogramów materiału wybuchowego.

Zamach polityczny w Japonii.

Z Amsterdamu donoszą do „Vossische Ztg.“: Według depeszy otrzymanej z Tokio przez „Daily Telegraph“, dokonano tam zamachu na byłego ministra sprawiedliwości w gabinecie Okumy i przywódcę stronnictwa konstytucyjnego, Guhira Czokiego, w chwili, gdy przemawiał do licznej zgromadzenia, zwołanego dla zażądania dymisji prezesa ministrów, Teraucziego. Podczas mowy rzucito się na Czokiego dwu mężczyźni, uzbrojonych w miecze, obu jednak pochwycono i aresztowano. Dwu innych, którzy również usiłovali rzucić się na mówcę, obita publiczność.

Czoki żądał w swej mowie ustąpienia Teraucziego, dowodząc, że mianując go, rząd postąpił wbrew konstytucji.

Powstanie murzynów.

Do „Vossische Ztg.“ donoszą z Genewy: Gubernator generalny francuskiej Afryki zachodniej zdaje w raporcie swym—podanym przez „Temps“ sprawę z powstania murzynów, które wybuchło pod koniec 1915 r. w okolicach, objętych przez zakręt rzeki Nigru, gdy próbowano zrekrutować tam 50.000 murzynów. Wysłana dla postronienia powstania francuska wyprawa karna poniosła najpierw porażkę. Dopiero po walkach sześciomiesięcznych zdolano zwalczyć powstanie w okolicach nadbrzeżnych, ale w Timbuktu, w okolicach jeziora Czad, w Saharze francuskiej i we francuskiej Afryce podrównikowej wrzenie wciąż jeszcze trwa, widocznie w związku z powstaniem w Trypolisie.

Powstańcy rekrutują się przeważnie z pośród białochwałców. Dalej donosi gubernator, że pomiędzy francuską Afryką zachodnią a Marokiem południowym utworzono komunikację, wskutek czego zarządy obu tych terytoriów mogą prowadzić akcję wspólną przeciwko pretendentowi marokańskiemu, El Hiba, który zbiegł do Maroka południowego, a którego władza rozciąga się aż do Afryki podrównikowej.

Emigracja a Japonia.

Droga do Ameryki z Rosji przez Japonię należy do nowych wojennych sposobów podróży. W pierwszym roku wojny jeszcze drogi tej nie znano. Dopiero w sierpniu 1915 zaczęto tamtędy emigrować przez Charbin, gdy wyszedł rozkaz mobilizacji rezerwistów i czerwonych biletów z Mandżurji.

Wtedy wielu emigrantów, zamiast wstąpić do wojska rosyjskiego, wolało wyemigrować do Ameryki, dokąd stamtąd jedyna droga prowadziła przez Japonię.

Pierwszy okres takiej emigracji trwał 4 miesiące, od sierpnia do grudnia 1915 r. Emigracja odbywała się wtedy legalnie. Charbin był otwarty dla każdego posiadacza wojskowego biletu niebieskiego i białego. Skorzystało z tego wiele tysięcy emigrantów, przeważnie żydów. Za opłatą 8 rb. kop. 60 każdy, będący w danej chwili wolny od służby wojskowej, otrzymywał od konsula rosyjskiego w Charbinie „glejt“, wydany „w celu ochrony—jak konsul pisał—poddanego rosyjskiego, udającego się do Chin w celach handlowych na czas krótki“.

W Japonii dobrze wiadano, że celem tych wszystkich „handlujących“ nie jest wyjazd do Chin, lecz do Ameryki. Ale Japonia udawała wtedy, że nie wie tego. Władza centralna w Tokio ze współzuciem traktowała emigrantów z Rosji. Nawet zbiegłych z „pozycji“ uważała za przestępców politycznych, którzy w konstytucyjnej Japonii powinni doznawać obrony i poparcia.

W końcu grudnia jednak sytuacja odrazu się zmieniła i nastąpił okres najsurowszych represji, który trwał w Japonii do marca 1916 r.

W Charbinie zaczęto żądać specjalnego pozwolenia policji na przejście granicy. Japonia zaczęła badać dokładnie legitymacje emigrantów. Zdarzały się częste aresztowania. Na pograniczu dozorowała gorliwie żandarmerja rosyjska i japońska do spółki. Bywało też, że żandarmi rosyjscy, otrzymawszy łapówkę, przepuszczali emigrantów, ale chwytali ich żandarmi japońscy i okutych w kajdany wysyłali ich z powrotem do Czity lub Irkucka, gdzie ich oddawano pod sąd wojenny.

Za powód zmiany postępowania w Japonii podano to, że wielki książę Michał Mikołajewicz, który w grudniu bawił w Tokio, czynił o to starania. Inni przypisywali zmianę konsułowi w Mukdenie. Mówiono też, że w nowym traktacie, zawartym wówczas między Rosją a Japonją, zamieszczono punkt zastrzegający utrudnienie emigracji przez Japonję.

Wtedy też ustał prąd emigracyjny przez Japonję. Ruch masowy zamienił się w podróże jednostek, gotowych na wszystko, byle wydostać się z Rosji. Od kwietnia nastąpiła znowu pewna zmiana w Japonii, łagodniejsza. Nastąpił trzeci okres emigracyjny, przejściowy, który trwa jednak dotąd. Japonia uprawia grę podwójną względem emigrantów. Formalnie przejazd jest wzbroniony; odbywa się ścisła kontrola i nawet od czasu do czasu zawiadamia się konsulów rosyjskich o ujęciu zbiegów, nie licząc się z tem, że bywają wśród nich istotni przestępcy polityczni, rewolucyjniści. Jednakże aresztowania zdarzają się bardzo rzadko w porównaniu z poprzednią gorliwością żandarmerji japońskiej.

W Japonii są dwa porty dla okrętów, odpływających do Ameryki: Kobe i Jokohama. W portach tych są wszakże nowe trudności. Okrętów amerykańskich prawie tam niema. Angielskie zaś zabierają tylko kobiety, od mężczyzn zaś wymagają specjalnego pozwolenia konsula rosyjskiego na wyjazd do Ameryki. Natomiast okręty japońskie nie są tak skrupulatne i przyjmują chętnie pasażerów. Rosja jednak czyni starania, żeby i japońskie okręty były „lojalne“.

Odjazd z Kobe jest łatwiejszy, niż z Jokohamy, gdzie emigranci muszą wyciekać całymi tygodniami na okręt do Ameryki.

Z ziem polskich.

Z Warszawy.

Wizyta J. E. ks. Arcybiskupa.

J. E. ks. arcybiskup Kakowski, wczoraj złożył wizytę p. Hernando de Sotto, konsułowi amerykańskiemu, celem wyrażenia podzięków za stanowisko, zajęte w sprawie polskiej przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, Wilsona w jego orędziu.

Stronnictwo Polskiej Demokracji.

Niedawno donosiliśmy o zlaniu się trzech grup politycznych, a mianowicie „Pracy Narodowej“, „Narodowych Radykałów“ i „Zjednoczenia Postępowego“ w Zjednoczeniu Stronnictwa Demokratycznych, obecnie zaś dowiadujemy się o powstaniu nowego stronnictwa Polskiej Demokracji, w skład której wchodzi żywiły grupujące się dotychczas w Zjednoczeniu Mieszkańskim, w t. zw. Związku Niepodległości i częściowo w Klubie Państwowców.

„Gwiazda“ przed sądem.

Onegdaj sąd okręgowy rozpoznawał

sprawę wytoczoną przez biuro kinematograficzne „Siinks“ Poli Negri, która została zaangażowana na 2 lata przez firmę „Siinks“, a potem, otrzymawszy lepsze warunki w Berlinie, zerwała kontrakt, który obowiązywał ją na rok jeszcze. Artystka nie przybyła do sądu, lecz jej matka oświadczyła, że córka jej jest małoletnia, a przeto kontrakt sporządzony bez wiedzy matki, nie ma znaczenia prawnego. Sąd orzekł, że jest to nieprawdopodobne, aby matka o tym kontrakcie niewiedziała i ogłosił wyrok zabraniający Poli Negri prawdziwe nazwisko Chałupiec, występować w innych obrazach pod rygorem zapłacenia po 5.000 marek kary za każdy obraz.

Częstochowa.

W Częstochowie dn. 20 stycznia r. b. zmarł na aneurizm serca znany w świecie naukowym nie tylko u nas ale i za granicą, dr. medycyny Władysław Biegański. Urodzony w r. 1857 w Poznańskim nauki średnie pobierał w Piotrkowie, studia medyczne odbywał na uniwersytecie warszawskim, poczem uzupełniał je w Berlinie i Pradze, a po powrocie z zagranicy osiadł na stałe w Częstochowie. Tu po za wielką praktyką lekarską, jaką wkrótce zdobył, pracuje naukowo i wydaje szereg znakomitych prac, na mocy których otrzymał doktoraty uniwersytetów berlińskiego i praskiego. W świecie lekarskim cieszył się zasłużoną sławą znakomitego djalgnisty. — Poza pracą lekarską i naukową, nie obca była d-wi Biegańskiemu praca na niwie społecznej, to też darzono go powszechnym szacunkiem i zaufaniem. Traci w nim medycyna praktyczna i teoretyczna bardzo dzielnego i zasłużonego pracownika.

Włocławek.

We Włocławku rozstrzelano skazanego na śmierć przez sąd okręgowy dezertera W. Makarowa, który dokonał kilku napadów bandyckich i zamordował małżonków Elbaumów w Tarnowicach, oraz handlarza w Jakobowie.

W tych dniach zmarła w Włocławku H. Pieprzyńska, licząca lat 100.

Łowicz.

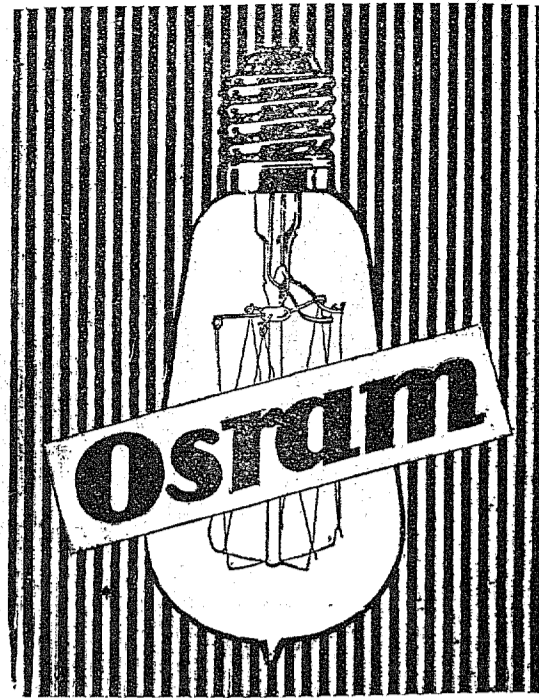
Wybory do rady miejskiej m. Łowicza zostały ukończone. Po obliczeniu głosów, na radnych miasta zostali wybrani: z I-ej kurji, w której żydzi mieli przewagę o 217 głosów, przeszli kandydaci żydowscy, a mianowicie: Wakstein A., Żelichowski J., Wartski J., Zylberberg J., Granica i Rozenkranc. W II kurji i III była przewaga chrześcijan, więc przeszli kandydaci nasi; w kurji II pp. ks. M. Cichocki, Karol Rybacki, (redaktor „Łowiczana“), M. Tatarzyński, M. Kisielnicki, Jan Sosnowski, L. Lipiński. W III-ej pp. Roman Kluge, Jan Kaliński, Fr. Brzeski—sędzia, St. Wardyński, Wiktor Pstrużeński i Stanisław Masztanowicz.

Będzin.

Z Będzina donoszą do „Warsz. Tgbl.“ „Polski Komitet Obywatelski i Polski Komitet Demokratyczny powiadomiły wyborców polskich, że na każdego zapisanego na liście wyborców polaka przypada 7 żydów, co doprowadzić może do tego, że do Rady miejskiej wejdzie 7 Polaków i 17 żydów. Komitety polskie uznają, że narodowy interes polski nie dopuszcza, aby zarząd sprawami miejskimi znalazł się w rękach obcych żywiołów, zaproponowały więc żydom wystawienie nie więcej jak 12 kandydatów żydów (czyli połowę) w przeciwnym razie komitety polskie powstrzymają się zupełnie od składania list kandydatów“.

W Pułtasku

wybory do Rady miejskiej już się skończyły. W kurji I zapisało się do głosu 244 chrześcijan i 601 żydów; na radnych przeszli w tej kurji żydzi: Sz. Rozenberg, —przemysłowiec, Brzozowicz—dentysta, Engelman—przemysłowiec, Nutkiewicz—wł. domu, Celnik—wł. cegielni i Szperling—rzemieślnik. W kurji II z zapisanych 240 chrześcijan i 56 żydów przeszli chrześcijanie pp.: L. Gałczyński—advokat, R. Gogolewski—sędzia, J. Stawecki—doktor, ks. Fr. Flaczyński—prefekt, Z. Zmijewski—wł. ziemski i Al. Minurski—rolnik; w kurji III—379 chrześcijan i 108 żydów, przeszli chrześcijanie pp.: J. Igielski—wł. składu apteczni, I. Łaguna—kapitalista, F. Napierkowski—wł. zakładu fotograficznego, St. Wilczyński—buchalter, A. Buczeński—rzemieślnik i J. Jaworowski—robotnik.



Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

1-go lutego. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W wielu miejscach frontu ataki wywiadowcze przyniosły wartościowe wiadomości o nieprzyjacielu.

Z widowni wschodniej.

front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Przy wielkim mrozie tylko na niektórych miejscach ożywiona działalność bojowa. Nad Narajówką, na południowym wschodzie od Lipnicy Dolnej, części pułku saskiego wtargnęły do stanowiska rosyjskiego i wróciły z 60 jeńcami i jednym karabinem maszynowym.

front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa i

front wojsk generała marszałka polnego Illackensena.

Małe potyczki na przedpolach i odosobniony ogień działowy.

front macedoński.

Na południowym wschodzie od jeziora Doiran, atakujące, po silnym ogniu artyleryjskim, oddziały nieprzyjacielskie, zostały odparte.

Pierwszy General-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Wiadomości bieżące.

— Kwesta na strawę i przyodziewek.

Komitet Kwesty „na strawę i przyodziewek“ uprasza osoby, pragnące wziąć udział w kwestie w charakterze kwestarzy i kwestarek, o zgłaszanie się w niżej wymienionych dzielnicach (lokale szkół miejskich):

Dzielnica I — Zgierska 116; dz. II — Aleksandrowska 45; dz. III — Zgierska 11; dz. IV — Długa 29; dz. V — Średnia 14; dz. VI — Pasaż Szulca 25; dz. VII — Pańska 49; dz. VIII — Widzewska 13; dz. IX — Dzielna 27; dz. X — Juliusza 16; dz. XI — Rokocińska 104; dz. XII — Widzewska 90; dz. XIII — Rozwadowska 36; dz. XIV — Piotrkowska 251; dz. XV — Staro-Zawzewska 25; dz. XVI — Szosa Pab. 8.

— Odezwa Rudzko-Pabjanickiego Kółka Tow. Zjedn. Ziemianek.

Dzień 2 lutego został przeznaczony za przykładem Wielkopolski i inicjatywy Tow. Zjedn. Ziemianek jako „Dzień wstrzemięźliwości“ od zbędnych wydatków z przeznaczeniem grosza sobie odjętego na strawę dla ubogich polskich dzieci. Łaskawie i gorąco poparło tę inicjatywę dostojne duchowieństwo z J. E. Arcybiskupem na czele.

W święto Matki Bożej i w naszym kościełku w Rudzie patron Kółka ks. Dziekan I. Swinarski o godz. 11 rano odprawi sumę z okolicznościowym kazaniem, przegłaszając kwestę kościoła na cel powyższy, o czem zawiadamiamy obywateli Rudy i okolicznych wiosek.

PODZIĘKOWANIE.

Powróciwszy z nad grobu naszego niezapomnianego ś. p.

JULJUSZA BORSTĄ

wyrażamy serdeczne i najgłębsze podziękowanie tym wszystkim, którzy raczyli oddać Zmarłemu ostatnią posługę i Jego mogiłę przystroili kwiatami i wieńcami a również i panom pastorom Ditrichowi von Seriniemu za ich, pełne pocieszenia i pokrzepienia, słowa, wypowiedziane w domu żałoby i nad mogiłą, oraz panu dyrektorowi Ceraszkiewiczowi za przemowę jego, Zgierskiemu chórowi miejskiemu, Lutni i mieszanemu ewangelickiemu chórowi kościelnemu, przedstawicielom zarządu miasta, kupiectwa, gimnazjum realnego, gminy żydowskiej, or z deputacjom Łódzkiej i zgierskiej ochotniczej straży ogniowej i innym, a także tym, którzy na barkach swych ponieśli zwłoki, cechowi sukienników, urzędnikom, majstrom i robotnikom Akcyj. Towarzystwa A. G. Borst.

POZOSTAŁA W GŁĘBOKIM SMUTKU

RODZINA.

Każda ofiara, każdy datek, to kęs chleba podany biednemu i ginącemu z głodu. Prosimy szanowne pisma o łaskawe otwarcie rubryki „Dla ubogich polskich dzieci do rozporządzenia Ziemiaków“.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo nasze chociaż skromnym datkiem wypełni takową i naszą okolicą weźmie udział w czynie, którego wzór dała nam Wielkopolska.

— Z kom. szacunkowej miejskiej.

Swojego czasu donosiliśmy, że rząd badeński postanowił rejestrować straty wskutek ran, odniesionych przy napadach lotniczych.

Obecnie Komisja Szacunkowa Miejska przyjmuje do rejestracji sumy wydatkowane na koszty leczenia ran, odniesionych wskutek działań wojennych.

— Żydzi a niepodległość Polski.

Warszawskie dzienniki żargonowe cytują ustęp z rozmowy, jaką miał korespondent nowojorskiego „Jud. Tag.“ z działaczem amerykańsko-żydowskim, dr. Magnesem, który bawił niedawno w Warszawie, Łodzi, Wilnie i Berlinie.

„Trudno jeszcze obecnie powiedzieć, jak wskreszenie państwa polskiego w płynie na los żydów polskich. Można jednak mieć nadzieję, że wpływ będzie dodatni. Byłem w Berlinie w czasie, gdy toczyły się rokowania między rządem niemieckim a przedstawicielami polaków i mogę panu powiedzieć, że żydzi niemieccy uczestniczyli w rokowaniach i czynili swe uwagi („mieli słowo do powiedzenia“). Żądali oni i uzyskali to, że w nowej Polsce żydzi będą mieli nietylko wolne i równe prawa obywatelskie, lecz że również uznane być muszą ich prawa zbiorowe“.

— Ze stow. techników.

(*) Tania kuchnia przy stow. techników w Źródłiskach, Wodny Rynek, powstała 26 paźdz. 1914 r. dzięki jednorazowej ofierze na ten cel złożonej przez b. K. O. i utrzymywana była z zasiłków tegoż komitetu i ze składek członków stow. techn.

Od listopada 1915 r. do stycznia włącznie kuchnia korzystała z zapomóg komitetu poznańskiego, następnie do obecnej chwili z zapomóg Miejskiej Rady Opiek.

Zapomogi, otrzymywane przez tanią kuchnię z wyżej wymienionych źródeł pokrywały deficyty kuchni jedynie częściowo.

Pozostałą część niedoborów pokrywano z funduszy taniej piekarni, prowadzonej również przez stow. techników, która dawała pewne zyski i to jedynie umożliwiało egzystencję taniej kuchni.

W ciągu roku 1916 wydano obiadów 716651.

Koszt własny obiadu wynosił przeciętnie z chlebem 6.87 k., bez chleba 4.87.

Obiady z chlebem sprzedawane były po 4 kop., bez chleba 3 kop.

Czynności gospodarzy, kasjerów i t. d. wykonywane są przez członków stowarzyszenia i ich rodziny bezinteresownie. Obiady są wydawane na miejscu lub do domów.

Przeważna liczba obiadów wydawana jest do domów.

Stołównicy kuchni, składają się przeważnie z kobiet-rezerwistek, lub żon robotników, którzy wyjechali na roboty i z robotników mniejszych fabryk.

Od stołowników wymagane jest świątectwo ubóstwa.

Jednej osobie wydaje się najwyżej 3 porcje jedynie ci, którzy przedstawia ostem-

plowane bilety kąpielowe mają prawo do otrzymania 5 obiadów. Bilety kąpielowe wydawane są w kuchni bezpłatnie.

— Nowe stowarzyszenie.

Z wybuchem wojny istniejący w Łodzi związek kelnerów, z powodu wyjazdu kilku członków zarządu, został zamknięty. Obecnie dzięki inicjatywie p. p. Antoniego Sumajewskiego, Zimza, Antoniego Małkiewicza i Leona Wojtaczaka powstaje stowarz. kelnerów łódzkich, które będzie prowadzone na wzór stow. kelnerów warsz.

— Z cechu majstrów malarskich.

(*) Wczoraj o godz. 3 po południu w lokalu p. Buerkata pod przewodnictwem starszego p. Otto Zangera odbyło się kwartalne zebranie członków cechu malarszy.

Sprawozdanie kasowe przyjęto. Wyzwolono 4 uczni, zapisano 3 i jednego majstra do cechu.

Po załatwieniu kilku spraw wewnętrznych posiedzenie o godzinie 5 po poł. zamknięto.

— Łódzka Orkiestra Symf.

Poniedziałkowy koncert symfoniczny Ł. O. S. odbędzie się pod dyrykcją Zdzisława Birnbauma a przy współudziale pianisiki Janiny Familierówny. Oba te nazwiska ręczą dostatecznie za powodzenie artystyczne koncertu, nic więc dziwnego, że sprzedaż biletów, odbywająca się u Friedberga i Kotza, posuwa się nader rażno.

Program koncertu zawiera oprócz symfonji Pastoralnej Beethovena i koncertu fortepianowego Liszta jeszcze uverture Beethovena „Leonora III“.

— Koncert Leo Slezaka w Łodzi.

Jak się dowiadujemy, niezwykle atrakcyjna artystyczna oczekuje w mieście naszym wielbiciel muzyki. Oto jeden z najsłynniejszych śpiewaków doby obecnej, zwany powszechnie „królem tenorów“, Leo Slezak przybędzie wkrótce z koncertem do Łodzi. Bilety sprzedaje już Cytelnia Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 16.

— Popis-koncert.

W niedzielę, dnia 4 lutego r. b. o g. 1 po poł. odbędzie się w sali koncertowej przy ul. Dzielnej 18 popis uczenia szkoły muzycznej Heleny Kijewskiej, w którym wezmą udział klasy prof. H. Melcera i H. Kijewskiej. Do wykonywanych przez uczennice szkoły koncertów akompanjować będzie Łódzka Orkiestra Symfoniczna pod kierunkiem prof. H. Melcera. Bilety od 15 do 50 kop. są do nabycia w Szkole muzycznej, Krótka 9, w księgarni Gebethnera i Wolffa, Piotrkowska 87, lub w dzień popisu od godz. 11 przed poł. w kasie.

— „Wesoły wieczór“.

Dnia 15 lutego r. b. (w tłusty czwartek) odbędzie się, na rzecz Łódzkiego Związku Harcerzy Polskich, w Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej, wieczór artystyczny pod nazwą „Wesoły wieczór“.

Na program złożą się utwory specjalnie na ten wieczór napisane (aktualne kuplety, śpiewy, muzyka, chińskie cienie itd.) w wykonaniu jedynie sił amatorskich.

— Teatr „Odeon“ (Przejazd 2).

od wczoraj demonstruje dramat „Bagny“ ze znakomitą artystką Marią Orską w głównej roli: Obraz inscenizował wybitny reżyser Max Mack w specjalnie dla znakomitej artystki napisanym dramacie.

— „Luna“.

Nowy program w „Lunie“ składa się z 2-ch atrakcji, z których „Demon namiętności“ dramat życiowy w 5 aktach ze znakomitą Fern Andrą w roli głównej, porusza zawsze aktualny temat dziedziczności.

Demonem, który o mało nie zламаł całkowicie życia dwojga kochających się ludzi, jest w danym razie alkoholizm. Mimo wychowania, jakie hrabia dał młodej swej żonie, podniesionej z nizin życiowych do tytułu małżonki, odzywa się w niej fatalny nałóg, odziedziczony po oicu, nałogowym pijaku.

Tylko dziecku i wiernej a niezłomnej miłości zawdzięczając, węzeł małżeński nie został zerwany.

Drugą atrakcją jest wesoła farsa w 3-ch częściach pod tyt. „14 gość“. Treść tej farsy jest osnuta na tle zakręconego przesądu i uprzedzenia do frzynałki.

Państwo radcostwo, chcąc uniknąć fatalnej 13-ki, obstalowywują sobie w biurze p. Mejera czternastego gościa, który po wielu perypetyjach dostaje się wprawdzie na przyjęcie do państwa radcostwa, lecz znalazł się tam już przed nim 14-ty gość, pan baron Adolf, wielbiciel córeczki radcostwa...

Po różnych qui pro quo, sprawa cała się wyjaśnia, a młodzi się żarzą.

Farsa obfituje w sytuacje pełne komizmu, nic więc dziwnego, że nieustanny homeryczny śmiech panuje na sali.

— Kino Ł. O. S.

W kinie Ł. O. S. ostatnie trzy dni demonstrowany jest dramat sensacyjny w 6-ciu częściach, z życia rosyjskiej arystokracji. W głównej roli występuje słynna piękność Ellen Richter. W akcie trzecim „taniec zmysłów“ w wykonaniu tureckiej tancerki Zora-Haydy.

— Wielki pożar.

(*) Wczoraj o godz. 2 po południu wybuchł pożar w domu przy ulicy Południowej nr. 10, w prawej oficynie na parterze w stolarni i fabryce wyrobów skórzanych firmy Grabowskiego.

Pożar z błyskawiczną szybkością przebiegł na pierwsze piętro, gdzie mieści się sala zebrań.

Do akcji ratunkowej zawezwano kilka oddziałów straży ogniowej. Straty spowodowane przez pożar są znaczne, na razie jednakże nie dadzą się określić.

Pożar trwał kilka godzin.

— Czyja własność?

Dnia 20 stycznia w lasku brzozowym w Moskulach znaleziono przywiązane do drzewa i okryte paltem gniadego wałacha, wzrostu 1.40 mtr., kulawego na wszystkie cztery nogi, koń pochodził prawdopodobnie z kradzieży.

Prawy właściciel, lub osoby, które mogą udzielić pewnych szczegółów, zechcą zgłosić się do wydz. krym. kom. 4 do aktów 135/17.

— Kradzieże.

W czasie od 26 do 28 stycznia ze składu przy ul. Konstantynowskiej 199 skradziono następujące rzeczy: 500 tuzinów jedwabnych damskich pończoch, 80 tuzinów pół jedwabnych, 30 tuzinów żałobnej krepy, 2000 rolek jedwabnej watałki kolorowej i czarnej, rozmaitej długości i szerokości, 20 tysięcy drutów. Wszystkie razem wartości 13 tysięcy rubli.

Poszkodowany wyznaczył 1000 marek nagrody za wytrycie skradzionych przedmiotów.

Wszystkie osoby, które mogą dostarczyć pewnych szczegółów zechcą nadsyłać do Wydz. Krym. Kom. II do aktów 301/17c.

W nocy 20 stycznia r. b. włóczęgowie Janowi Chacala z zamkniętej stajni w Grodzisku, gminy Dmosin, skradziono wałacha ciemno-kasztanowatego, lat 18, wartości 700 rubli.

Dane o kradzieży należy nadsyłać do Wydz. Krym. Kom. 4 do aktów 137/17.

Więści z Niemiec.

Za kość gęsią — 500 marek kary.

Przed sądem w Berlinie odpowiadał kupiec, Fryderyk Kraft, oskarżony o lichwę. Sprzedał on kość gęsią za 50 fen. Osoba, która ją nabyła, powiadomiła zaraz o tem policję. Podczas kiedy rzeczoznawca Schulze z biura, zajmującego się badaniem cen, uznał, że za ową kość żądać należało najwyżej 25 fen., rzeczoznawca sądowy Petznick cenę 50 fen. uważał za odpowiednią. Prokurator wywodził, że cena 50 fen. za kość gęsią jest niesłychanie wysoka i wniosł dla Krafta o 100 marek grzywny. Sąd natomiast skazał go na 500 marek grzywny. W wyroku powiedziano, że oskarżony przekroczył ogromnie cenę przy sprzedaży kości gęsi, a nabywcy należy być wdzięcznym, że mimo drobnego obiektu, powiadomił o wykroczeniu władzę. Gdyby publiczność w podobnych wypadkach postępowała tak samo, byłaby sąd korzyść dla ogółu.

TEATR ODEON Marja Orska Przejazd 2

Znakomita polska artystka wykona rolę główną w specjalnie dla niej napisanym dramacie p. t.

BAGNO

Obraz inscenizował - wybitny reżyser - MAKS MACK.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, dnia 2 Lutego o godz. 3 po poł.
Jubileuszowe 25-te przedstawienie sztuki J. A. Hertza

„Młody las“

o godzinie 8 wieczorem

„Rewizor z Petersburga“

komedja 5-ctu. akt. M. Gogola.

W sobotę, dnia 3 Lutego o godz. 4 po poł.

„KSIĄDZ MAREK“

Tragedja w 5 akt. Juliusza Słowackiego.

W Sobotę, dn. 3 i Niedziele dn. 4 Lutego o godz. 8 wiecz.

CARYCA (KATARZYNA II)

Sztuka w 3 aktach Longyela i M. Birrina.

W Niedziele, dnia 4 Lutego o godz. 3 po poł.

POWSTANIE NA UKRAINIE

tragedja w 5 aktach L. Sowińskiego.

Kronika sądowa.

(*) Cez.-niem. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego okręgowego d-ra Eberhardta rozważał w dniu wczorajszym sprawę następującą:

Mimowolna dzieciobójczyni.

Przed sądem stawała Stanisława Domańska, mieszkanka wsi Grabie, gminy Wola-Wężykowa. Akt oskarżenia zarzuca jej, iż urodziwszy dziecko w dniu 18 listopada 1916 r. z nieprawego stosunku z bratem męża, który znajduje się na robotcie za granicą spowodowała śmierć noworodka, pragnąc uniknąć przykrych następstw.

Prócz tego oskarżona miała się wyrazić do sąsiadów, iż zrobi tak, że cały świat nie będzie o tem wiedział.

Na sądzie Domańska oświadczyła, że w dniu 18 listopada 1916 r. gdy była w oborze, nagle dziecko przyszło na świat, ona zaś zemdliała. Po przyjsciu do przytomności zauważyła, że dziecko jest nieżywe, wówczas nie mając czem innym, okryła je workiem od sieczki, wskutek czego właśnie znaleziono dziecko, oblepione sieczką. Nie przyznała się do rozmyślnego zadania dziecku śmierci.

Rzeczoznawca utrzymuje, że dziecko przyszło na świat żywe, śmierć zaś spowodowana była uduszeniem.

Prokurator w swem oskarżeniu zaznaczył, iż wina oskarżonej jest dowiedziona i wnosil o skazanie jej na 9 miesięcy więzienia. W tym momencie zwrócił się do sądu adw. przys. M. Askanas i prosil o pozwolenie mu bronienia oskarżonej — nie ma w tem żadnego interesu, chodzi mu tylko o obronę nierozumiejącej nieświadomej i niekulturalnej wieśniaczki.

Przewodniczący wyjątkowo pozwolił na obronę.

Obronca prosil o uniewinnienie D. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, skazując oskarżoną za mimowolne przyczynienie się do śmierci nowonarodzonego dziecka na 6 miesięcy więzienia przy zaliczeniu jej czasu odsiadki na śledztwie od 27 listopada 1916 r.

Złodzieje-recydywiści.

(*) Następnie na ławie oskarżonych zasiadli Stanisław Plich skazany za udział w 16 kradzieżach na 5 lat więzienia, Bolesław Adamkiewicz skazany za udział w 11 kradzieżach na 4 lata więzienia i Franciszek Banasiak skazany za udział w 8 kradzieżach na 3 lata więzienia.

Wszyscy trzej są oskarżeni o to, iż

w nocy z 13 na 14 czerwca 1916 r. we wsi Stanisławowie, gminy Wodzierady skradli drób u Hejmanowej, a następnie z góry należącej do Józefa Adamczyka, tamże zamieszkałego skradli płótno, które przy ucieczce zgubili.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Plich skazany został (wraz z powyższą karą) na 3 lata więzienia karnego, Adamkiewicz (również wraz z powyższą karą) na 2 lata i 6 miesięcy więzienia karnego, Banasiak zaś z braku winy zostaje zwolnionym.

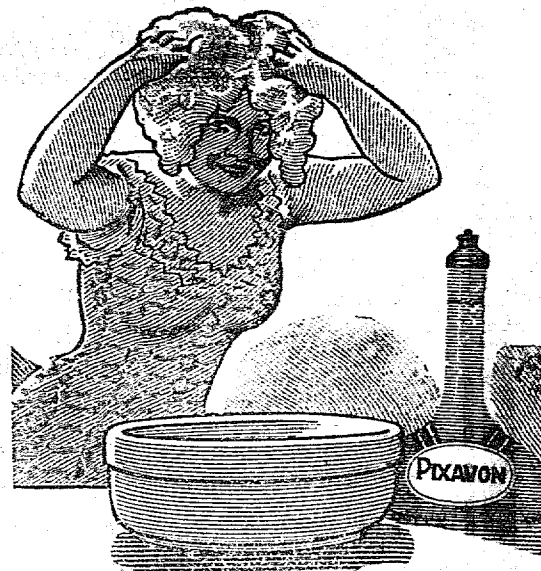
Handlarz Abram Białecki i kasjerka Chaja Sapirsztejn byli oskarżeni obydwój o pobieranie cen maksymalnych a Białecki o usiłowanie podkupienia policjanta w następujących okolicznościach:

W dniu 18 września 1916 r. niejski Nowakowski i Otwinowska przybyli na plac wynajęty przez Gminę starozakonnych przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 180 w celu kopania węgla.

Białecki sprzedawca, jak również i Sapirsztejn zażądali ceny po nad maksymalną. Białecki później miał postać służącego do policjanta Pusza, by ostatnio powyższym nie spisywał protokołu, za co otrzymał pół korca węgla.

Oskarżeni na sądzie nie przyznali się do winy.

Prokurator wnosi dla Białeckiego za nieprzestrzeżenie cen maksymalnych 100 rb. lub 20 dni więzienia, dla Sapirsztajna 50 rubli lub 10 dni więzienia, za usiłowanie zaś podkupienia policjanta na miesiąc więzienia. Sąd po naradzie ogłosił wyrok, na mocy którego Białecki skazany został na 6 miesięcy więzienia, Sapirsztejn zaś na zapłacenie 150 rb. z zamianą na 30 dni więzienia.



Błogiego uczucia

doznaje się po obmywaniu głowy Pixavonem. Jest to łagodne, płynne mydło dziecięce do obmywania głowy, pozbawione przykrego zapachu dziecięciu za pomocą specjalnego, patentowanego sposobu. Cena butelki Pixavonu, wystarczającej na kilka miesięcy, Mk. 2. 25. Dostać można we wszystkich odpowiednich sklepach. Wszystkie lepsze zakłady fryzjerskie uskuteczniają obmywanie głowy Pixavonem.

Do sprzedania

używana maszyna do krajania papieru. Wiadomość w Drukarni „Gazety Łódzkiej“ Przejazd 8.

SALA KONCERTOWA DZIELNA 18.

STALE PIERWSZORZĘDNE OBRAZY

KINO Ł. O. S.

SALA KONCERTOWA DZIELNA 18.

STALE PIERWSZORZĘDNE OBRAZY

OSTATNIE 3 DNI PIĄTEK, SOBOTA i NIEDZIELA

NAJWSPANIALSZE ARCYDZIEŁO

W POGOŃ ZA ŻYCIEM

Nieporównany co do treści, gry artystów i bogactwa w wystawie dramat s. nsacyjny w 6-ciu częściach z życia rosyjskiej arystokracji. W głównej roli słynna piękność

ELLEN RICHTER. W 3-cim akcie **„TANIEC ZMYŚŁÓW“** w wykonaniu tureckiej tancerki **ZORA -- HAYDY.**

Do obrazu i podczas antra tów, koncertuje **ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA.**

Sala dobrze ogrzana. — Początki o godz. 3-ej, 5-ej, 7-ej i 9-ej.

Teatr POPULARNY Konstantynowska 16.

Zrzeszenie Artystów Polskich

Dziś, DNIA 2-go LUTEGO 1917 R. o godz. 3 po południu

„GWIAZDA SYBERJI“

dramat w 4 aktach Starzeńskiego.

o godz. 7 i pół wieczorem

„WARSZAWIANKA“

St. Wyspiańskiego.

I „KOŚCIUSZKO W PETERSBURGU“

dramat w 1 akcie A. Staszycy.

W NIEDZIELĘ dn. 4-go LUTEGO 1917 R. o godz. 3 po południu

„KOŚCIUSZKO POD RACIĄWICAMI“

obr. histor.-ludowy w 5 cz. (8 odsł.) W. L. Anczyca

o godz. 7 i pół wieczorem.

ROBERT I BERTRAND

krotochwila w 3 aktach ze śpiewami przekładu W. L. Anczyca.

Bilety do nabycia w dn. widowiska w kasie teat. Orkiestra pod kier. Chwata. Teatr centralnie ogrzany.

KAWA

SIERADZKA SŁODOWA

Mieszanka „KES“

Najlepsza kawa zdrowia, z dodatkiem prawdziwej kawy.

Sposób gotowania zwykły.

Przedstawiciel **St. KUBIAK, Łódź, Grabowa 32.**

Klamki do drzwi

łatwe do założenia przez kogokolwiek bez żadnej ślusarskiej roboty, przy kwadrantowym otworze conajmniej 3/8, ang. w zamku, dostarcza

na czarno emaljowane po 85 kop. za szlifowane, lecz nie emaljowane „ 70 „ komplet

Tow. Akc. **J. JOHN, Łódź, Piotrkowska 217.**

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne, skórne, włosów
Konstantynowska 12

Przyjmuje:

Panów do g 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz.

LEKARZ DENTYSTA

GUSTAW KLUKOW J.

(choroby zębów i jamy ustnej)

ul. Piotrkowska № 3 (Hotel Polski)

prawa oficyna, parter.

Przyjmuje od 10 do 12 r. i od 8 do 6 w. oprócz niedziel i świąt.

Starszy Felczer

WACŁAW OSTROWSKI

UL. SKWEROWA 18 m. 1, (przy koleji).

Przyjmuje w domu 3 razy dziennie do 9 rano, od 12 do 2 w południe i od 6 do 8 wieczorem.

Skład przyborów dentystycznych

NATHAN LEWIN

Łódź Piotrkowska 39.

poleca wszelkie materiały i instrumenty dentystyczne po cenach przystępnych.

Skład otwarty codziennie bez przerwy od 9 i pół rano do 6 i pół wiecz. oprócz niedziel i świąt.

Marchew białą i żółtą

jak również brukiew dostarczam hurt. wagonami.

Adres. Piotrkowska Nr. 118. Magazyn obuwia „HERMES“.

Odmrożenie

najlepiej goi

FRIGORIN „MOTOR“

Sprzedaw. we wszystkich aptekach i składach aptecznych, cena tuby 30 kop.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A! A! A! A! A! A! Mebli

olbrzymi wybór nowych, okazjnych: Stołowe sypialne, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany. Łóżka metalowe, krzesła gięte. Woteł zastój sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli, Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116-1 piętro front

Dn. III zgubiono portfel, zawierający 34 rb. 20 kop. i paszport niemiecki, wydany przy ul. Przejazd I, na imię Józefa Kaczmarska. Łaska wyznacza ze chce zwrócić za wynagrodzeniem. Wodna 37 m. l.

Krawiec damski z powodu kryzysu szyje elegancko kostjumy od 10 mk. palta od mk 8, suknie od mk. 2. Szyje karakulowe żakiety, futra i przerabia na najnowsze tony. Obsta-lunki wykorzystuje się w przeciągu 24 godz. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17. parter.

Mebel z 4-ech pokoi sprzedam Piotrkowska № 139 m. 9

Miód tania nabyć można u firmy Malcer, Szwarz i Włodawski: Łódź, Północna 10

Młoda inteligentna panna poszukuje posady. G. Ł. pod „F. S.“

Potrzebna dziewczyna lub kobieta do obsługi. Wiadomość w Adm. G. Ł.

Szkota polska poszukuje natychmiast wykwalifikowanego nauczyciela lub nauczycielki robót ręcznych (słójdu) Wiadomość: N. Targowa 16. Seminarjum od godz. 12-ej do 2-ej.

50 rb. honorarium za wyrobienie posady biurowej. Dyskrecja zapewniona. Oferty pod „N. H.“ ul. Przejazd 8.—w Adm. G. Ł. Stanisław Tomak zgubił paszport, wydać w Chojnach